

Szanty, A ja wiatr i słońce

Chciałaś, abym żył przy tobie,
Bym miał ułożone w głowie.
Chciałaś, abym w ruchach paru
Mógł zarobić sporo szmalu.

A ja wiatr i słońce,
I horyzont bez końca.
A ja wiatr i woda -
Twoich słów szkoda!

Chciałaś, bym był elegancki,
Punktualny, szarmancki.
Wybierałaś dla mnie buty,
Garnitury i surduty.

Tłumaczyłaś, co jest ważne,
A co śmieszne, niepoważne.
Gdy kończyłaś, to od nowa
Znowu słowa, słowa, słowa